

KRZYSZTOF DRABIK
Akademia Obrony Narodowej
Warszawa

Hegłowska i Nietzscheńska koncepcja wojny

Wojna jako integralny element dialektyki dziejów

Swoistym filozoficznym epicentrum refleksji nad genezą i rolą wojny w procesie historycznego rozwoju jest idealistyczna dialektyka Georga Friedricha Wilhelma Hegla. Wojna sytuuje się w kanonie koniecznych warunków procesu historycznego postępu, który w dialektycznej metodzie nadawania biegu dziejom stanowi integralny element logiki triadycznej przemiany. Przebieg zdarzeń historycznych jest uporządkowany, a więc nie jest, jak sądził Holbach¹, dziełem przypadku. Z punktu widzenia jednostki, świadomej mocy swej wolnej woli, skutki dokonywanych wyborów wydają się suwerennym i rozumnym czynem, lecz w ogólności wpisują się one w proces doskonalącej się historii za sprawą uświadomionej wolności. Należy zatem zidentyfikować wewnętrzną nieświadomość uczestnictwa w procesie rozwoju ducha oraz zewnętrzną rozumną świadomość rozwoju historycznego.

W dialektyczną logikę przemiany dziejów wpisana jest wojna jako permanentna negacja „zużytego skończonego układu państw”. Stanowi ona zaprzeczenie „zepsutego pokoju”, który odegrał już swoją rolę w postępie historycznym, jest narzędziem w objęciach uświadomionej wolności, osiągającej wyższy poziom rozwoju. Wojna, według Hegla, jest integralnym elementem przemiany dziejów i nie podlega w istocie ocenie etycznej, jej legitymizacja ontologiczna polega na spełnianiu roli antytezy dla pokojowej tezy, co przyczynia się do powstania syntezy – doskonalszego poziomu rozwoju wolności ducha.

Wojny, co podkreśla Józef Borgosz, stanowią konieczny środek do realizacji idei rozumu². W większym stopniu przyczyniają się do postępu tej idei niż czasy długotrwałego pokoju. Dynamizm rewolucyjno-wojenny bardziej przyczynia się do racjonalistycznego postępu dziejów niż statyczny i długotrwały pokój. Funkcje wojny nie kończą się tylko na poziomie obiektywnego procesu doskonalącej się idei wolności ducha. Wojny są również pozytywne w życiu jednostek i narodów, ponieważ ograniczają długotrwałe pokojowe zepsucie, inicjują pozytywną zmianę i rozwój. Długotrwały pokój sprawia, iż struktury społeczne ulegają stopniowemu kostnieniu, a to prowadzi do destrukcji i ostatecznie upadku. Pokój zatem jest przyczyną konfliktów społecznych wynikających z braku reform, modyfikacji i prospektywnej zmiany. Pokojowa stagnacja zawęża horyzonty rozwojowe, implikuje skłonność do zachowania nieformalnego *status quo*. W odróżnieniu od statycznego pokoju wojna dynamizuje rozwój strukturalny, implikuje mniej lub bardziej rewolucyjną przemianę na wielu płaszczyznach – społecznych, kulturowych, technolo-

¹ Hegla i Holbacha łączy znaczenie, jakie nadają wybitnym jednostkom w procesie przemiany dziejów, wojny i pokoju. Teoretyczne różnice tkwią w tym, iż u Holbacha wybitne jednostki w sposób przypadkowy wpływają na bieg dziejów, natomiast u Hegla wielcy ludzie „uczestniczą” w rozumnym procesie „postępu historii”, stanowią narzędzie dynamizujące działanie rozumnej uświadomionej wolności.

² J. Borgosz, *Drogi i bezdroża filozofii pokoju*, Warszawa 1989, s. 126.

gicznych, politycznych, ekonomicznych i innych. „Wojna ma to wyższe znaczenie – argumentuje Hegel – że dzięki niej utrzymane zostaje zdrowie narodów i zachowany ich obojętny stosunek do utrwalania określoności skończonych; podobnie jak ruch wiatru chroni jezioro przed gniciem, do którego doprowadziłaby je jakaś trwała cisza, tak trwały czy nawet wieczny pokój doprowadziłby do tego narody”³.

Hegel, uwypuklając miejsce wojny w dialektycznej przemianie dziejów, ma na uwadze tylko taki rodzaj walki zbrojnej, która ostatecznie uczestniczy w historycznym procesie uświadamiania wolności Ducha Świata. Nie chodzi zatem tu o wojny domowe, czy takie, które toczono w imię partykularnych interesów, sławy i zysków, ale o zwycięskie starcia stanowiące element dialektyki ducha⁴.

Mirosław Żelazny podkreśla, iż państwo w systemie heglowskim, które rozwiązuje swoje konflikty z innymi państwami na drodze wojny, jest najwyższym wymiarem ducha obiektywnego⁵. Wojna konsoliduje jednostki wokół spraw państwowych, ludzie świadomie skupiają się pod sztandarami państwa, a zatem realizują to, co ogólne i uniwersalne. Sfera ogólnej dziejowości i arena poszczególnych zdarzeń jako atrybut idealizmu dziejowego ulegają w wojnie nadzwyczajnej unifikacji i dynamiczniej uczestniczą w uświadamionej przemianie dziejów⁶.

Zgodnie z Heglowską dialektyczną teorią przemiany dziejów, paradoksalnie to nie pokój a wojna dynamizuje rozwój i postęp. Z tej pozycji teoretycznej należy podkreślić rolę wojny w sprawianiu bezpieczeństwa, czyli takiej formy trwania, która przede wszystkim prolanguje rozwój. Immanentnym pierwiastkiem wojny jest rozwój i dynamizacja dziejowego postępu zgodnie z racjonalnością obiektywnego rozumu.

Hegel nie podziela Kantowskiego poglądu na możliwość ustanowienia wiecznego pokoju w przestrzeni globalnych stosunków między państwami o ustroju republikańskim⁷. Suwerenność woli poszczególnych państw byłaby zawsze elementem generującym określoną przypadkowość, tym samym wykluczającą ciągłość pokojowych stosunków międzynarodowych. Owa przypadkowość jest przyczyną nieprzewidywalnych działań, których skutkiem może być wojna. Hegel nie podziela zarazem perspektywnej i optymistycznej koncepcji wiecznego pokoju Kanta wyrażonej w postaci idei federalizacji państw. Podkreśla, iż porozumienie i zgoda konstruowana na takiej koncepcji swoistej wspólnoty międzynarodowej, uniemożliwiającej rozstrzygnięcie konfliktów przez wojnę, nie uwzględni „suwerennej woli i zawsze może być przypadkowa”.

³ G.W.F. Hegel, *Zasady filozofii prawa*, Warszawa 1969, s. 317.

⁴ J. Świniarski, W. Chojnacki, *Filozofia bezpieczeństwa*, Warszawa 2004, s. 97.

⁵ M. Żelazny, *Heglowska filozofia ducha*, Warszawa 2000, s. 312.

⁶ Hegel nie przecenia czynów rewolucyjnych, dynamicznie zmieniających określony stan rzeczywistości społecznej. Choć wojna i rewolucja w jakiś sposób dynamizują doskonalenie się rozumu historycznego, to jednak akty te mają ograniczony charakter. Bezpośrednio nie przyspieszają racjonalnego biegu dziejów. Analogią do powyższej roli wojny i rewolucji w procesie postępu historycznego jest wpływ Napoleona na zmianę ustroju społecznego w Hiszpanii. Hegel pisze: „ustrój, który Napoleon dał Hiszpanom, był rozumniejszy niż ten, który mieli oni przedtem, a mimo to odrzucili go jako coś im obcego, gdyż kultura ich nie doszła jeszcze do tego”. G.W.F. Hegel, *op. cit.*, § 423.

⁷ Kantowska koncepcja wiecznego pokoju opiera się m.in. na sześciu paragrafach wstępnych, określających zasady funkcjonowania państwa o ustroju republikańskim: „Każdy traktat pokojowy nie może być źródłem przyszłej wojny. Taki traktat nie jest podstawą wiecznego pokoju, a raczej tylko zawieszeniem broni; Żadne państwo nie powinno być przedmiotem transakcji ekonomicznej, darowizny ani prawa dziedziczenia; Armie stałe powinny z czasem zostać rozwiązane, gdyż są symbolem wiecznej wojny, powodują ciągly stan zagrożenia i prowokują wyścig zbrojeń; Nie powinno się zaciągać długów państwowych, ponieważ wzmacnia to skłonność do dominacji jednego państwa nad drugim oraz ułatwia prowadzenie wojny; Żadne państwo nie powinno przemocą ingerować w konstytucję innego państwa; Jeżeli już wojna wybuchnie, należy prowadzić ją honorowo, w innym przypadku jest ona zwykłym tępieniem wroga bez jakichkolwiek zahamowań oraz poza wszelkimi zasadami etycznymi”. Wówczas, jak podkreślił Kant, jest to wojna tępielska (*bellum intermecinum*). I. Kant, *Wieczny pokój*, tłum. J. Mondschein, Toruń 1992, s. 19–22.

Eliminacja wojny jako objaw ludzkiej słabości

Istotną rolę wojny w sprawianiu jednostkowej woli mocy i kształtowaniu autotelicznej siły człowieka podkreśla Fryderyk Nietzsche. Ugruntowanie wojny jako czynnego aktu zmiany jednostki w kierunku osiągnięcia pełnego woli mocy człowieczeństwa upodabnia rozważania Nietzschego do heglizmu, choć nie w strukturalnym, ale w personalnym wymiarze.

Nietzsche podjął próbę etycznej dekonstrukcji moralności uznanej za powszechną w kulturze Zachodu i dostarczającą zasadniczych normatywnych aksjologicznych. Krytyka dominującej moralności była w istocie zaprzeczeniem dotychczasowych kryteriów wartościowania człowieka i jego czynów. Należy podkreślić, iż Nietzsche wstąpił na ścieżkę wojennej konfrontacji z moralnością ugruntowaną w ludzkiej świadomości na przestrzeni kilku tysięcy lat. Treścią owej totalnej wojny stało się zaprzeczenie dotychczasowej hierarchii wartości, która według autora pograża człowieka w słabości i skłania go do wyzbycia się jednostkowej woli mocy. Aksjologiczna wojna i przewartościowanie wartości stały się przedmiotem twórczych wysiłków Nietzschego, obejmujących dążenie do znalezienia nowego znaczenia dla filozofii. Problem ten przedstawił następująco: „My czynimy z filozofii niebezpieczeństwo, my zmieniamy jej pojęcie, my nauczamy filozofii jako pojęcia zagrażającego życiu: czyż moglibyśmy lepiej przyjść jej z pomocą? Każde pojęcie będzie dla ludzkości o tyle cenne, o ile ją kosztować będzie. Jeśli nikt nie waha się składać w ofierze hekatomby dla pojęć: «Bóg», «ojczyzna», «wolność», jeśli historia jest wielkim dymem wokół ofiar tego rodzaju – to czymże pierwszeństwo pojęcia «filozofii» może się wykazać przed takimi wartościami popularnymi, jak «Bóg», «ojczyzna», «wolność», jeśli nie tym, iż kosztuje więcej, iż wymaga – większych hekatomb? [...] Przemiana wszystkich wartości: będzie to kosztowne, obiecuję to [...]»⁸.

Nietzsche nadał miano wojnie o nowe wartości. Antagonizm między nową moralnością i moralnością tradycyjną był – jego zdaniem – na tyle duży, że wymagał zdefiniowania w kategorii wojennej konfrontacji. Pojęcie wojny w rozważaniach Nietzschego zajmuje naczelne miejsce nie tylko w odniesieniu do problemu upowszechniania zasad „moralności panów”, ale przede wszystkim na płaszczyźnie wojny wewnętrznej, wojny w istocie prolongującej człowieka silnego, świadomego swojej wielkości, człowieka mocy. Wojna jest metodą sprawiania egoistycznego i silnego „ja”, to starcie szczególnego rodzaju, rozgrywane w autotelicznej przestrzeni jednostki między dominującym normatywizmem etycznym a postulatem egzystencji autotelicznej, niezależnej, silnej, wielkości „ja”. Wojna stanowi zatem niezbędne kryterium sprawiania siebie, wojny o tyle zaciętej, o ile odczuwa się silniejszy wpływ moralności ludzi słabych.

W ujęciu Nietzschego, wstrzymywanie się od wojny jest objawem ludzkiej słabości. Tylko jednostki silne mają dyspozycje do tego, aby przez wojnę trwać w sile i mocy. Nie chodzi zatem o wojnę zewnętrzną, lecz o walkę o wewnętrzną moc sprawiania siebie, budowanie indywidualnej potęgi ducha, egoistycznej miłości⁹, mocy pretendującej do zmiany słabości. Wojna o myśli jest zasadniczym starciem z wszechwładnym pędem do unifikacji moralnej, która odpowiada biernemu i niewolniczemu pokojowi. Długotrwały stan pokoju odzwierciedla postępującą słabość i uległość, moc wymaga ciągłej gotowo-

⁸ F. Nietzsche, *Wola mocy*, Kraków 2006, s. 112.

⁹ Pojęcie egoistycznej miłości u Nietzschego zasługuje na inny niż tradycyjny oddźwięk znaczeniowy. Oznaką słabości jest altruizm i umiłowanie bliźniego, poprzedzone próbą stłumienia własnych emocjonalnych potrzeb. Odrzucenie lub ograniczenie miłości do samego siebie nie powinno być środkiem do osiągnięcia emocjonalnego zjednoczenia z drugim człowiekiem, swoistego oddania i obdarowania samym sobą. Wręcz przeciwnie człowiek powinien budować egoistyczne poczucie siły, miłości do swojej osoby, a jej nadmiarem może obdarować innych ze wzajemną korzyścią. „Miłość sfalszowano jako oddanie siebie, gdy przeciwnie jest ona dobieraniem sobie więcej lub dawaniem wskutek nadmiernego bogactwa osobistości własnej. Tylko najbardziej całkowicie osobistość mogą kochać; wyzuci z osobistości, «obiektywni» są najlichszymi kochankami”. F. Nietzsche, *op. cit.*, s. 124.

ści do wojny o stan ducha, przepojonego mocą tworzenia siebie, indywidualnością i osobową siłą. Owa walka wypływa z pobudek do stania się częścią natury i uzasadnia powrót do naturalnej egzystencji w perspektywie postrzegania siebie jako istoty obdarzonej wolą mocy.

Słabością jest oddanie siebie w służbę transcendentnych idei dobra i zła, miłości i nienawiści, poczucia winy i chęci otrzymania nagrody, zbliżania się do ideału wszelkich cnót moralnych, który tkwi poza wszelkim wyobrażeniem, podobnie jak idea dobra w hierarchii idei Platona. Nietzsche podkreśla, że nie można ulegać złudnej nadziei na istnienie obiektywnego systemu wartości, wypływającego z pozabytowej transcendencji. Wiara obezwładnia i niszczy moc sprawiania siebie, naturalną dążność do bycia istotą niepowtarzalną, której zakres indywidualności i jednostkowej siły implikuje jej zdolność do odrzucania aksjologicznej obiektywności. Jest ona oznaką słabości i moralnego determinizmu. Tylko poprzez wojnę (o zachowanie jednostkowej tożsamości) można przezwyciężyć uległość i skłonność do bycia nic nieznaczącym trybem w mechanizmie upowszechniającego się świata moralności.

Powszechna moralność jest zbiorem wartości, które człowieka zniewalają, jest to moralność niewolników, której istotnym składnikiem jest resentment, przejaw braku akceptacji życia takim, jakim się objawia w całym swym bogactwie naturalności i sensu. Nietzsche kreuje swoisty typ wojownika, który walczy o ustanowienie innej kategorii dobra. Nowe dobro rodzi się w działaniu na rzecz wzmocnienia siły i mocy człowieka, a ściślej, nadczłowieka. Nietzsche stworzył osobowość wojownika – nadczłowieka, który zdolny jest do walki o rzeczywiste przetrwanie we wszechobecnym świecie wartości: „Macie szukać swego wroga, macie prowadzić swoją wojnę – wojnę o wasze myśli. [...] Wojna i odwaga więcej uczyniły wielkich rzeczy niż miłość bliźniego. Nie waszemu współcierpieniu, lecz waszej dzielności dotychczas zawdzięczali ratunek niewydarzeni”¹⁰.

Przemiana irenologicznych i polemologicznych mocy, permanentna walka, bezustanna rywalizacja leży w naturze ludzkiej egzystencji. Przewaga jednej z mocy inicjuje postępujący proces przemiany dziejów. U Hegla dąży ona do uświadomienia wolności ducha, a u Nietzschego teleologicznie zbliża się do ukształtowania człowieka mocy. Długotrwały pokój powoduje stagnację, która niweczy ożywiającą potęgę przemiany skupioną w szerokim znaczeniu dialektyki. Hegel podkreśla, że „[...] okresy szczęścia w dziejach to puste karty historii, ponieważ są to okresy zgody, okresy wolne od przeciwności”¹¹.

Nietzscheańska wizja człowieka przekonuje o niezbędności kroczenia wojenną ścieżką w procesie tworzenia egoistycznej, silnej osobowości, na przekór powszechnie przyjętej w kulturze moralności ludzi słabych i w opozycji do etyki chrześcijańskiej. Nietzsche wskazuje na fałszywość tradycyjnego pojmowania pokoju w kategorii wartości dominującej, a wojny w perspektywie wartości dekonstrukcyjnej. Fałszywość takiej tezy wynika z antybiologiczności powszechnej moralności, jest skutkiem dominującej koncepcji człowieka słabego, który woli uciec przed trudnym zadaniem tworzenia siebie w duchu woli mocy i egzystować w podporządkowaniu normom moralnym, zaprzeczającym jego odrębną silną tożsamość.

W filozofii Nietzschego nie widać podniosłej apologetyki wojny, ale zarys polemologicznego uzasadnienia jej miejsca w sprawianiu człowieka mocy. Konstytucja biologiczna stoi w opozycji do irracjonalnej sztuczności rysującej się w tęsknocie za wiecznym pokojem. Nietzsche ujmuje ten problem następująco: „Ocena wartości, według której sądzi się dzisiaj o różnych formach społeczeństwa, jest całkiem ta sama, co i ta, która pokojowi przypisuje większą wartość aniżeli wojnie: ale ten sąd jest antybiologiczny, jest

¹⁰ F. Nietzsche, *Tak mówił Zaratustra*, tłum. G. Sowiński, Kraków 2005.

¹¹ G. Hegel, *Wykłady z filozofii dziejów*, tłum. J. Grabowski, A. Landman, t. 1, Warszawa 1958, s. 42.

nawet płodem *decadence* życia... Życie jest wynikiem wojny, społeczeństwo samo jest środkiem do wojny¹².

Wojna ze złem niesie za sobą wewnętrzne udęczenie, które nie uszlachetnia i nie wznosi na wyżyny abstrakcyjnej moralnej prawdy. Nie wzmacnia ze względu na doczesną egzystencję, lecz kieruje ku bliżej nieokreślonej transcendencji, czyni życie nieznośnym w atmosferze moralnego fanatyzmu. Wojna ze złem jest konfliktem z sobą samym, z naturalną ludzką konstytucją, w której mniej i bardziej silne motywacje czynią człowieka słabszym lub silniejszym. Należy zwalczać te siły, które umniejszają moc bycia sobą w poczuciu egoistycznej i indywidualnej wartości. Jednym z tych czynników, które deprecjonują motywacje ludzkie do trwania w mocy, jest moralność. „[...] W rzeczy samej taka wojna przeciwko złu psuje o wiele gruntowniej niż jakakolwiek nieprzyjaźń jednej osoby do drugiej i zazwyczaj wścibia się znowu nawet «osoba» jako przeciwnik, przynajmniej w imaginacji (diabeł, złe duchy itd.). Nieprzyjacielskie zachowanie się, obserwowanie i szpiegowanie względem wszystkiego, co w nas jest złe, [...] kończy się najbardziej udęczonym stanem wewnętrznym¹³.

Nietzsche podkreśla, iż walka z fanatyczną moralnością poprzedza koniec wojny ze złem, które ze swej natury stanowi metafizykę ludzkiej egzystencji. Należy walczyć z każdą próbą zaprzeczenia i krytyki natury istnienia człowieka mocy, z postępem procesu kreacji słabości, stadności, wyrzeczenia i swoistej alienacji indywidualizmu. Wojna ze złem jedynie osłabia i oślepia człowieka, który w dążeniu do swojej autentyczności winien identyfikować zło w innych wymiarach życia, choćby w deprawacyjnej roli systemu norm tradycyjnej moralności.

W tradycyjnym ujęciu walka ze złem jest czynem irracjonalnym, chodzi raczej o walkę z historycznie utrwalonym w kulturze i obyczajowości paradygmacie dobra i zła. Nietzsche wypowiada wojnę dotychczasowej kulturze aksjologicznej, a jednocześnie krytykuje wojnę w ujęciu klasycznym, wojnę dobra ze złem. Ta swoista nowego rodzaju wojna z tradycjonalizmem aksjologicznym ukazuje właściwy sens Nietzscheańskiej wojny o kreowanie człowieka mocy.

Nietzsche z całą stanowczością podkreśla istnienie świata pozornego, w którym człowiek nie jest tym, kim powinien być rzeczywiście. Fałszywość przyjętych wartości i norm moralnych rodzi poczucie błęgiego trwania w świecie, w którym prawda została odrzucona na margines życia, karmionego fantazją i ułudą o dobru, szczęściu i pokoju. Pozorna egzystencja odpowiada koncepcji apollinijskości, wyobrażeniom przedstawianym poprzez sztukę – rzeźbę, malarstwo, literaturę, które tworzą, we współczesnej terminologii, wirtualną rzeczywistość, mijającą się z prawdami realnego świata. Przeciwną koncepcją jest dionizyjskość, która przedstawi istotę życia z pełnią pierwotnego naturalizmu, dzikości, odwiecznego twórczego chaosu. Dionizyjskość potęguje metafizykę autentycznego życia, nieskażonego pozorem fałszywej moralności, zwraca się ku naturalnej potrzebie pomnażania woli mocy. Nawet cierpienie, zło, chwile rozgoryczenia i tragedii stanowią niezmierną osnowę dobra, o ile służą wzmocnieniu poczucia mocy. Każdy aspekt życia, który ukazuje siłę, potwierdza indywidualność jednostki w teleologii egzystencjalnych dążeń.

Wojna stanowi niezbędny element tworzenia rzeczywistości społecznej – autentyczności ludzi silnych, niezależnych, kształtujących formy i warunki życia, a nie im podlegających. Skoro wojna współtworzy sens ludzkiej egzystencji, to należy zaakceptować jej metafizyczny byt i nie negować jej roli we współtworzeniu człowieka. Próby zaprzeczenia naturze podejmowane są z pozycji norm moralnych, które same w sobie są fałszywe i rysują nierealny, wynaturzony obraz świata.

¹² F. Nietzsche, *Tak mówił...*, s. 142.

¹³ *Ibidem*.

Poglądy Nietzschego na rolę wojny w sprawianiu autentycznego człowieka wpisują się w filozoficzny nurt walki jako naturalnej logiki dziejów jednostki i całych narodów.

Analiza wojny w wymiarze filozoficznym stanowi podstawę do innych uszczegółowionych badań w obszarze politologii, demografii, ekonomii, psychoanalizy i innych obszarów wiedzy naukowej, których przedmiotem jest człowiek i podejmowane przez niego działania.

Hegelian and Nietzschean concept wars

Summary

In the history of the development of the theory of the war and the peace one should single two directions out: idealistic and realistic. The idealistic current assumes the forming of the peace through the ruthless elimination of the war as the sign of pathological relations between political individuals. The realistic current perceives the war as an integral element of the transformation of the history and formings of individual identity of the man. He is deciphering all attempts of the elimination of the war as the criticism and the negation of natural instructions of units and communities. Views of Hegel and Nietzsche are becoming part of a realistic course of the theory of the war and the peace.